Nr. 26 SOSNOWIEC, piątek dnia 2 lutego 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

W odpowiedzi na depeszę, wysłaną w dniu urodzin J. C. M. Cesarza Wilhelma przez Tymczasową Radę Stanu, nadszedł onegdaj telegram treści następującej:

„Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie.

Tymczasowej Radzie Stanu najmocniej dziękuję za serdeczne życzenia, przesłane w dniu Moich urodzin.

Przyjąłem zarazem z prawdziwem zadowoleniem wyrażoną mi wdzięczność za przyrzecone przeze mnie, wspólnie z Moim Najdostojniejszym Sprzymierzeńcem, odbudowanie Królestwa Polskiego.

Pełnej odpowiedzialności pracy Tymczasowej Rady Stanu życzę błogosławionych i pomyślnych wyników.

WILHELM I. R."

Z wyborów.

Pierwszy okres walki wyborczej do Rady miejskiej mija. Z otwartą przyłbicą wystąpiły: Polski Komitet Demokratyczny, Centralny Komitet i Lewica Socjalistyczna. Koło Gospodarcze, przywdziawszy maskę apolityczną, mieni się rozmaitemi barwami — jest w nich coś z Komitetu Demokratycznego, jest coś z Komitetu Centralnego, jest nawet duża doza z obu odłamów socjalistycznych.

Naprawdę bezpartyjnym jest Komitet Demokratyczny; on też obejmuje najogólniejszy zakres działania i najszersze warstwy mieszkańców Sosnowca — nie zasklepia się ani w kółku ściśle partyjnem, ani zawodowem, ani klasowem, ale dostępnym jest dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy zdecydowani są złączyć swe siły dla dobra miasta i którzy wybiegają po za ciasne i zbyt jednostronnie pojęte zadania przyszłej Rady. Przeciwnicy usiłują nadać K. D. barwę nienawistną i na jego barki zwalić odpowiedzialność za przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, zapominając, że K. D. jest formacją świeżą, zawiązaną w celach ściśle wyborczych.

K. D. jest także szczerze i bez zastrzeżeń demokratyczny. Demokratyczności K. D. opiera się nie na wyłączność interesów tej, lub owej klasy, albo warstwy, lecz na jedności wszystkich klas i warstw, mając na celu dobro ogółu i harmonję społeczną. Nie schlebiamy nikomu i nie łudzimy nikogo nieziszczalnemi obietnicami, ale stoimy na realnym gruncie wspólnej pracy, wspólnych obowiązków i wspólnych korzyści. Jeżeli lud i rzesza robocza zasługują na szczególną uwagę, to dla tego tylko, że pod tym względem najwięcej jest do zrobienia. Więc dziś, gdy bodaj raz pierwszy nadarza się możność otwarcie stanąć obok siebie, zwracamy się do robotników z wyraźnem obliczem i ze szczerem słowem: chodźmy razem, wykonajmy pracę, do której nas powołuje dzień dzisiejszy, bo my bez was ani radzić, ani rządzić nie chcemy; postuchajcie nas uważnie i bez uprzedzeń, a i my wysłuchamy z uwagą i ze skupieniem, co wy nam powiecie. Nie mówimy — wybierzcie z pośród nas; przeciwnie oświadczamy wyraźnie, dajcie mandaty tym z pośród was, którzy się cieszą waszym szacunkiem i zaufaniem, niech tylko połączą się z naszymi wybrańcami, niech razem strzegą wiary naszych ojców, naszych tradycji i obyczajów, niech szerzą światło, które dzieciom naszym wskaże drogę do lepszej doli, niech pamiętają o naszych domach, by kwitło w nich zdrowie i wygoda, niech nie zapominają i o chlebie powszednim, iżby go starczyło dla wszystkich, niech zajmą się biednymi i słabymi tak, żeby nie było bezdomnych i opuszczonych pośród nas.

Przeciwnicy nasi, osobliwie ci, co chcieliby rozporządzać Waszem ciałem i waszemi duszami, siłą się wzbudzić w was nieufność, względem nas, ale zważcie tylko, czy w tych słowach jasnych i prostych można dopatrzeć się choćby cienia obłudy, czy w słowach tych, którzy się mienią jedynymi waszymi opiekunami i przywódcami, nie widać chęci kierowania wami według własnych zamiarów? Czy nie burzą się na każdą próbę z waszej strony, by rządzić się własnym rozumem i własnem sumieniem?

My rozpoczęliśmy pracę w imię miłości i prawdy. Nie chcieliśmy siać waśni i rozterki. Nawet w walce przeciwnika i formy kulturalne. Ale czego nam nie zarzucano? I ten wiatr, co po polu wieje, i głód i mór i wszystkie klęski, które spadły na nas wraz z wojną. Wszystkie błędy i przewinienia, które kiedykolwiek były popełnione, przypisują nam, chociaż większość nas tyle z tem ma wspólnego, żeśmy tę biedę i te niedogodności wraz z innymi znosili.

I z naszej strony padło wreszcie niejedno ostre słowo, gdy miara kłamstwa i zaciętości partyjnej przebraną została, gdy słyszymy zarzuty, że niedbamy ani o robotnika, ani o Polskę, że nie chcemy ani wolności, ani niepodległości. Czyż może być coś bardziej oburzającego i coś równie niepojętego?

W ciągu lat 125 wiodła wszystkich nas niby słup ognisty, wolność i niepodległość Polski; szliśmy przez mogiły i krzyże, przez rzeki krwi i nigdy nie traciliśmy z oczu tego świetlanego drogowskazu, a dziś pewne grupy i pewne odłamy przywłaszczają sobie te szczytne hasła i wypisują je sobie, jako swój własny szyld. Nie, pod tym względem niema różnic, jak Polska szeroka i długa — cały naród, to jeden obóz państwowców i niepodległościowców. My nie pozwolimy na uzurpację nazw i tytułów, które należą do ogółu społeczeństwa.

Myśmy jednak nikomu rękawicy nie rzucali, ale rzuconą nam podnosimy i stwierdzamy w sposób najbardziej stanowczy, że metoda plwania, wymyślania i zohydzania żywych i umarłych z przeciwnego obozu jest niegodna partji poważnych i patrjotycznych.

Gdybyż trzymano się pewnej stałej linii wytycznej, gdybyż opierano się na faktach rzeczywistych, gdybyż starano się podmalować tło naturalnemi barwami! Ale logika, historja, prądy, rzeczywiste i zmyślone — wszystko to rzuca się w kocioł partyjny i warzy się z tego taki bigos, że nie jest w stanie strawić go i umysł wyrobiony.

Nasz program da się streścić w krótkich słowach. Pobudzić chcemy wszystkich obywateli Polaków w Sosnowcu do udziału w wyborach, tak iżby nikt nie zaniedbał tego swojego prawa i zarazem obowiązku. Rzecz oczywista, że chcielibyśmy pozyskać największą liczbę zwolenników, nikomu jednak się nie narzucamy i nikogo nie zwalczamy z tych partji przeciwnych, które stoją na gruncie szczerze narodowym. Dążymy do tego, żeby żadne miejsce w Radzie Miejskiej, należne nam, nie wpadło w niepolskie ręce. Pragniemy skupić wszystkie siły polskie około pracy dla dobra miasta — nie wysuwamy na plan pierwszy żadnej klasy, żadnej warstwy, uważając, że zadaniem Rady będzie pogodzenie i harmonizowanie interesów całej ludności, kładziemy tylko główny nacisk na charakter polski miasta i na zabezpieczenie naszych interesów narodowych. Prawa równe dla wszystkich, ciężary według środków. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nam się powiodło przeprowadzić porozumienie wszystkich partji, przynajmniej na gruncie interesów miasta, powtarzamy bowiem, że zabarwienia stronniczego nie mamy i nie pytamy nikogo o jego stempel partyjny; różnice polityczne chcemy uszanować.

My głęboko wierzymy, że zbawienie nie spłynie na nas z pod czerwonych sztandarów, że nie zbudujemy wiele, gdy ugrzęźniemy tylko w zadaniach gospodarczych, że nie doprowadzą nas również do celu hasła głośne i butne, lecz rozumny i dojrzały czyn.

J. Kiesewetter.

Dlaczego?

Jak głosi sprawozdanie w Nr. 17 „Iskry" z dnia 23 stycznia zebranie nowopowstałego Pogońskiego koła Macierzy wobec mającego się odbyć w Warszawie ogólno-krajowego zebrania delegatów kół Macierzy i w razie debat nad zmianą ustawy upoważnia swego delegata — „do głosowania na zjeździe za utrzymaniem pierwotnej redakcji ustawy P. M. Sz. wbrew usiłowaniom malkontentów, którzy usiłują w ustawie o wychowaniu narodowem i religijnem pragnęliby zastąpić — wychowaniem w duchu Katolickim i narodowym".

Powyższe chyba jasne i dokładne sprawozdanie nie każe nam wątpić, że na zebraniu w ten sposób również sprawa była omawiana — i najzupełniej błędnie. Przypuszczając omyłkę, czekaliśmy dotąd z poruszeniem tej kwestji, oczekując od zarządu koła czy redakcji sprostowania, które jednak nie nastąpiło.

W debatach zaś tego zebrania rażą nas dwie rzeczy:

1) przeinaczenie odnośnego punktu ustawy P. M. Sz.;

2) obawa przed nadaniem katolickiego charakteru wychowaniu.

Dziwnem, bardzo dziwnem musi się wydawać bałamutne przeinaczanie ustawy, tembardziej, że koło obiecuje sobie pracować wśród braci robotniczej w duchu oświatowo-kulturalnym.

Rozpoczynając pracę należałoby przedewszystkiem zapoznać się samym organizatorom i swych członków z brzmieniem ustawy, odnośny zaś ustęp ustawy, o czem Zarząd widocznie nie wie, czy wiedzieć nie chce, brzmi jak następuje: *„I. Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej ma na celu krzewienie i popieranie oświaty w duchu narodowym".* Więc — ani słowa o religijności. Organizatorowie tedy w swej działalności mijają się już w samym początku ze swemi założeniami, bo błędne i bałamutne przedstawianie sprawy ani oświeca, ani kultury nie pomnaża.

Słuszne jest podnoszone ze wszech stron żądanie aby ustawa została odpowiednio dopełniona i zabezpieczyła religijne wychowanie, bo takie jedynie wytwarza w sercu dziecka zdrowie i tężyznę moralną, szczepi i rozwija najszlachetniejsze cnoty i uczucia. Jeśli zaś chodzi o formę tego religijnego wychowania, to Polak — z nazwy chrześcianin, imieniem katolik — innego nie zna, jak tylko katolickie. Bo czyż można pomyśleć sobie ojca czy matkę katolików, by pominąwszy swój Kościół, sumienie dziecka oddali pod kierownictwo meczetów, czy bóżnic — a sama nazwa „religijne wychowanie" tego w teorji nie wyklucza. Stawiana jest potrzeba katolickiego wychowania, bo takiego uprawnieni są rodzice katolicy żądać dla swych dzieci, stawianem jest, aby wychowaniu zapewnić te środki i siłą przetwarzenia i uświęcania charakterów, które w kościele katolickim tkwią, a które opromieniły imię polskie chwałą świętości Stanisława Kostki, Królewicza Kazimierza, Jadwigi Królowej i tyle innych, że między bohatery i gwiazdy ludzkości są poczytani. A więc tylko troska, tylko gorąca chęć dyktuje nam te pragnienie, aby światło Wiary naszej i siły Kościoła katolickiego oświecały i krzepiły serca młodzieży naszej. Cóż można przeciwko temu mieć? A jednak

pp. organizatorzy wiele widocznie mają, że się tak odżegnywują od katolickiej nazwy i podobne uchwały inspirują. Próżna to będzie praca, bo robotnik polski jest i katolickim,—wiarę swą kocha, otwarcie wyznaje i ukrywać jej nie zechce.

Ks. Bolesław Rydzy:

Do Wilsona.

Z powodu orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych, które znacznie posunęło sprawę międzynarodowego uznania istnienia niepodległego Państwa Polskiego, postanowiono wysłać do prezydenta Wilsona depeszę następującej treści:

„Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego, powołana na podstawie aktu z dnia 5 listopada 1916 r., w którym Monarchowie Nieniec i Austro-Węgier uroczyście zapowiedzieli odbudowanie Państwa Polskiego, z radością zaznajomiła się z wysokiem Twojem, dostojny Panie, orędziem.

Pierwszy bowiem raz w tej wojnie głowa potężnego, neutralnego państwa i zarazem najwyższy przedstawiciel wielkiego narodu w drodze oficjalnej oświadczył, że w jego przekonaniu Niepodległe Państwo Polskie jest jedynem w sprawie polskiej słusznem rozwiązaniem i koniecznym trwałego i sprawiedliwego pokoju warunkiem.

Za to mądre i szlachetne praw narodu polskiego rozumienie, Tymczasowa Rada Stanu, jako pierwszy zawiązek rządu powstającego państwa, składa Ci, czcigodny Panie prezydencie, w narodu polskiego i w swojem imieniu wyrazy najgłębszej wdzięczności i czci".

Marszałek korony
W. Niemojowski.

*

W dniu 28 b. m. delegacja Zjednoczenia stronnictw demokratycznych, złożona z pp.: Stanisława Patka, Franciszka Paschalskiego, Kazimierza Życkiego i Jana Rogowicza, złożyła na ręce jeneralnego konsula Stanów Zjednoczonych depeszę do prezydenta Wilsona treści następującej:

„W podniosłem swem orędziu do senatu określi Pan, Panie Prezydencie, stanowisko swoje w sprawie Ojczyzny naszej, skonkretyzowawszy swój program zgodnie z poczuciem sprawiedliwości, interesem Europy i zrozumieniem woli narodu polskiego".

Uważając orędzie Twoje, Panie Prezydencie, za pierwszy głos przedstawiciela państwa neutralnego, domagającego się uznania przez wszystkie mocarstwa przywrócenia niepodległego bytu państwowego Ojczyzny naszej, w imieniu Zjednoczonych stronnict demokratycznych wyrażamy Ci cześć i dziękczynienie.

Zarząd Zjednoczenia stronnict demokratycznych".

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą, dnia 31 stycznia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na wschodnim brzegu rzeki Aa nasze wojska zdobyły szturmem rosyjską pozycję w lesie i odparły kilka silnych kontrataków. Wzięto do niewoli 14 oficerów i przeszło 900 szeregowców, zdobyto 15 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Po gwałtownym ogniu Rosjanie kilkakrotnie atakowali pozycje na południe od drogi Valeputny. Dwa silne ataki nie powiodły się. Przy trzecim ataku udało się pewnemu oddziałowi rosyjskiemu wtargnąć w jeden punkt oparcia.

Zachodni teren walk:

Silny mróz i śnieg ograniczył akcję bojową.

Na granicy lotaryńskiej pod Leintrey akcja artyleryjska była od południa silna. Wieczorem Francuzi atakowali części naszych pozycji. Odparto ich.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

W pobliżu Dunaju postępowały naprzód silne nieprzyjacielskie oddziały rekonesansowe. Odparły je posterunki osmańskie.

Front macedoński.

Niemieccy wywiadowcy przyprowadzili z rekonesansu w łuku Cerny kilku Włochów jako jeńców.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

—·—

Komunikat francuski.

Sprawozdanie francuskie z d. 30 b. m po południu: Na lewym brzegu Mozy atak petardami przeciw naszemu rowowi w okolicy wzgórza 304 miał tylko ten dla wroga wynik, że poniósł on straty. Na północ od Badonvilliers nie powiódł się atak niemiecki. Wzieliśmy jeńców. W górnej Alzacji były nasze baterje czynne. Na reszcie frontu ogień z przerwami.

Lotnictwo: Wczoraj zestrzelili nasi lotnicy dwa samoloty niemieckie. Potwierdza się, że feldfebel Jailles zestrzelił 5 samolotów niemieckich i balon latawcowy.

—·—

Komunikat angielski.

Sprawozdanie angielskie z dnia 30 stycznia. (BTW.). Wykonaliśmy kilka pomyślnych operacji niedaleko Butte de Malancourt, obrzucili schrony bombami i pojmali 17 jeńców. Na wschód od Souchez wpadliśmy także w linie wroga i wyrządzili wielką szkodę. Nasze samoloty wykonały w nocy na 29 stycznia wzloty rzucając bombami. W toku walk zniszczono 3 samoloty, inne uszkodzono i zmuszono do wylądowania.

—·—

Konferencja w Petersburgu

PETERSBURG, 31 stycznia (WAT) Przez Stockholm. Petersburska ajencja telegraficzna donosi: W najbliższych dniach odbędzie się tu konferencja przedstawicieli państw koalicji. Rządy sprzymierzone reprezentowane będą przez ambasadorów, oraz przez delegatów specjalnych. Konferencja ta jest dalszym ciągiem tego rodzaju konferencji, urządzanych w innych stolicach, a mających na celu stwierdzenie zgodności, co do użycia wszystkich sił i środków w dalszym ciągu wojny, jakoteż najskuteczniejszego wyzyskania wszelkich środków pomocniczych, któremi koalicja rozporządza.

PETERSBURG, 31 stycznia (WAT) Przez Stockholm. Na konferencję koalicji przyjechali tu z Francji: minister kolonji Doumergues i jen. de Castelnau; ze strony Anglji przyjechali: minister bez teki lord Miluer, upełnomocniony minister, lord Revelstoke i jenerał Wilson; ze strony Włoch minister Scialoja i jenerał Reggeri Fr. Ladercha.

BERN, 31 stycznia (WAT) Corriere della Sera dowiaduje się z Petersburga, że konferencja petersburska będzie dalszym ciągiem konferencji rzymskiej. Głównym jej celem ma być uregulowanie pewnych sprzeczności w zakresie politycznym, co jest niezbędne dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

AMSTERDAM, 31 stycz. (WAT). Świeżo powrócił tu z Londynu współpracownik „Express Korrespondenz", który dowiaduje się z najzupełniej pewnego źródła, iż angielski prezes ministrów Lloyd George w początkach lutego udaje się do Petersburga.

—·—

Anglja a Szwecja.

BERLIN. Z Kopenhagi donoszą do „Vossische Ztg.": Według wiadomości otrzymanych „przez „National Tidende" ze Sztokholmu, w ciągu ubiegłego półrocza dowóz kawy do Szwecji zmniejszał się stopniowo i wreszcie ustał zupełnie, gdyż Anglja konfiskuje bezwzględnie każdy transport kawy, przeznaczony dla Szwecji.

Z Chrystjanji znów donoszą że w Norwegji zaprzestało pracy 6 największych fabryk papieru z powodu braku węgli. Oczekiwane jest rozporządzenie, ograniczające spotrzebowanie papieru przez dzienniki.

Stany Zjednoczone i wojna.

LONDYN, 31 stycznia (BTW). Biuro Reutera donosi: Dziennik nowojorski „Evening Sun" dowiaduje się z Waszyngtonu, że departament państwa ma zamiar wydać nowe przepisy dla oficerów portowych, które zezwalają okrętom handlowym państw wojujących mieć na pokładzie tak na przodzie statku jak i w tyle ciężkie działa z powodu charakteru operacji bojowych, właściwych niemieckim łodziom podwodnym.

Z dnia na dzień.

—·—

Z Sosnowca

Dn. 1/I.

Nabożeństwa.

Jutro przypada uroczystość Oczyszczenia N. M. Panny. Porządek nabożeństwa w sosnowieckim kościele parafjalnym będzie następujący: Msze św. o godz. 6 i pół, o 8, o 9 uczniowska i o 10-je rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3-ej i pół popołudniu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

Dzień wstrzemięźliwości.

Ziemianki wydały odezwę, nawołującą obywateli całego naszego kraju do składania ofiar na rzecz najbiedniejszej dziatwy w miastach.

Autorki odezwy są przekonane że przy dobrej woli każdego z zamożniejszych mieszkańców wsi i miast w ciągu jednego dnia można zebrać taki fundusz, któryby wystarczył na niemałą pomoc dla znacznej liczby dzieci, znajdujących się w położeniu rozpaczliwem.

Przekonanie takie jest słuszne i nie ma słów dość gorących, aby niettylko akcję ziemianek, ale wszelką akcję pomocy dla biedaków poprzeć. Każdy styka się niemal na każdym kroku w czasach obecnych ze straszną wśród sfer ubogich nędzą. Są dzieci, które podczas mrozów nie mają ani ciepłego odzienia, ani wreszcie obuwia. Są takie, które zmuszone są biedz po mrozie boso. Widział to z nas niejeden na własne oczy.

Jutro święto. Dzień, w którym zazwyczaj każdy zamożniejszy stara go sobie uprzyjemnić w najrozmaitszy sposób, połączony z pewnym wydatkiem. Odmówmy sobie na ten raz owych przyjemności i przeznaczmy to, na co kogo stać, dla biednych dzieci. Niech popłyną ofiary najdrobniejsze.

Gdyby brać statystycznie, to choćby po złotówce wypadało na każdego, co jest w możności złotówkę w dzień świąteczny wydać, zebrałoby się parę miljonów złotych.

Wszystko zależy od naszej dobrej woli, wszystko to leży w naszej mocy, byle tylko sobie postanowić, że wstrzymamy [illegible] od wydatku na przyjemności własne, [illegible] wydatkiem na to przeznaczony [illegible] z pomocą niezasłużenie cierpiącym i [illegible] liwszym od siebie.

I to będzie przyjemnością, zaiste o wiele wyższą, bo wypływającą z uczucia spełnienia dobrego, acz drobnego, uczynku.

Jak siłą jest gromada, tak i od grosza do grosza zbierają się wielkie fundusze. Taki fundusz w dniu jednym zebrany, pozwoli, jak tym razem ziemiankom, rozporządzić bardziej celowo, bardziej równomiernie pomocą najbardziej jej potrzebującym.

Ofiary składać można na ten cel w każdej instytucji dostępnej zarówno w samym dniu wstrzemięźliwości, t. j. jutro w dniu 2-im lutego, jak i nazajutrz, byle jaknajprędzej, bo dwa razy daje, kto prędko daje!

Niechaj akcja cała odbędzie się pod hasłem „Ratujcie dzieci".

Można też być pewnym, że wezwanie ziemianek znajdzie szeroki odgłos, że każdy, kto żywi w sercu miłość bliźniego, pospieszy z datkiem na biedną, nieszczęśliwą dziatwę po zaułkach miast, które najbardziej w tych czasach przez klęskę wojny dotknięte zostały.

Niech i „dzień wstrzemięźliwości" dobrze zaświadczy o miłosierdziu Sosnowca, który z czasem niewątpliwie zdobędzie się na to, że miłosierdzie zastąpi instytucjami społecznemi, które usuną nędzę z pośród jej mieszkańców.

Dziś od tego ideału jesteśmy jeszcze daleko, to też tembardziej śmiało nawołujemy do doraźnej pomocy rzeszom cierpiącym niedolę, a składa je wielka liczba marznącej, niedojadającej, biednej naszej dziatwy.

Protest.

Otrzymaliśmy odpis protestu, przesłanego na ręce komisarza Wydziału Wyborczego, p. Kaz. Gayczaka. Protest ów brzmi, jak następuje:

Wielmożny Pan
KAZIMIERZ GAYCZAK
Komisarz Wyborczy m. Sosnowca.

W imieniu Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego niniejszem mamy zaszczyt powiadomić W.Pana, iż obsadę Wydziału I Okręgu Wyborczego a szczególniej jego kierowników, uważamy za nieodpowiadającą właściwemu stosunkowi ludności w mieście polskiem.

Wobec powyższego zwracamy się do W.Pana z prośbą o dokonanie jaknajspieszniej zmiany kierowników w obsadzie Wydziału I Okręgu Wyborczego na osoby, cieszące się zaufaniem szerokiego ogółu wyborców-polaków.

Nie wątpimy, że WPan zechce zadość uczynić słusznym żądaniom ogółu i pozostajemy

z poważaniem
Za Wydział Wykonawczy P, D. K. W.

— Z Wydziału Wyborczego. „Na podstawie regulaminu wyborczego ma się przynależność do kurji piątej uzasadniać kwitem za opłacony podatek mieszkaniowy lub zaświadczeniem o zamieszczenie danej osoby w spisie opodatkowanych na rok bieżący. Ponieważ urzędowe listy biercze podatku mieszkaniowego (wykazy płatników) znajdują się w posiadaniu poszczególnych okręgowych wydziałów wyborczych, przeto mogą wyborcy, którzy na zasadzie zajmowanego przez się lokalu w cenie wyżej 150 rb. rocznie i opłaty podatku mieszkaniowego, mają prawo głosu w kurji piątej, zgłaszać się do wydziałów wyborczych jedynie tylko z paszportem osobistym bez dalszych dowodów.

— Wydział Wyborczy uprasza, ażeby dla ułatwienia pracy w Biurach Okręgowych Wyborczych, wyborcy w miarę możności, przynosili już wypełnione zgłoszenia wyborcze. Formularze otrzymać można w biurach okręgowych, jak również w biurach informacyjnych. Biura informacyjne chętnie wypełniają na żądanie wyborców formularze wyborcze.

— Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy otworzył biura informacyjne w następujących punktach miasta: Śródmieście, okręg I-szy, dom p. Mrokowskiego; Pogoń, okręg II-gi naprzeciwko kościoła; Sielce, okręg III-ci, dom p. Mizerkiewicza, ul. Renardowska, Milowice, okręg V-ty, Kasyno kopalni.

— Ruch w urzędowych biurach wyborczych z każdym dniem nieco się zwiększa, nie jest jednak nazgół zbyt wielki. Zastanawia okoliczność, że ludność żydowska w pierwszym tygodniu prawie że wcale nie bierze udziału. Najwidoczniej udzielono jakichś wskazówek odnośnie zapisywania się na listy wyborcze. Fakt, bądź co bądź, rzucający się w oczy.

— Wielki wiec robotniczy odbędzie się jutro w piątek o godz. 5-ej po południu w sali Klebowej przy kopalni

„Wiktor" w Milowicach. Wiec zwołuje bezpartyjny „Polski robotniczy komitet wyborczy" do którego należą: „Związek górników", „Związek robotników chrześcijańskich", oraz poważny zastęp robotników, nie należących do żadnej organizacji.

— **Pomoc dla ludności.** W związku z wydanem niedawno rozporządzeniem władz okupacyjnych (Dziennik Rozporządzeń Nr. 56), nakładającem na gminy wiejskie i miejskie obowiązek opiekowania się na ich terenach ludnością, pozbawioną środków do życia, R. G. O. zwróciła się do Rad Powiatowych, aby występowały do sejmików z wnioskami o wprowadzenie w życie tego rozporządzenia.

— **Z wieczornych Kursów rzemieślniczych.** Ponieważ niektóre cechy rzemieślnicze uskarżają się na brak praktykantów i majstrowie ich poszukują, z drugiej zaś strony na Kursach rzemieślniczych wieczorowych Chrz. T-wa Dobroczynności znajduje się wiele młodzieży, poszukującej pracy, lub też pragnącej wstąpić na naukę tego lub owego rzemiosła lub handlu, przeto Dyrekcja Kursów rzemieślniczych (ul. Zygmunta) pragnąc jednej i drugiej stronie przyjść z pomocą, proponuje panom majstrom cechowym i kupcom, by w miarę potrzeby zechcieli łaskawie zwracać się z zapotrzebowaniem praktykantów do Dyrekcji Kursów, a ta chętnie w miarę swej możności w sprawie owej pośredniczyć będzie. Rozumie się, że bliższe szczegóły i warunki przyjęcia na praktykę, zainteresowani pp. majstrowie omówią bezpośrednio z rodzicami lub opiekunami kandydatów.

— **Zebranie drukarzy.** W piątek dnia 2 lutego o godz. 9 rano, w mieszkaniu ko!. Witeckiego przy ul. Starososnowieckiej Nr. 60 (I piętro) odbędzie sie Organizacyjne zebranie „Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów na pow. będziński i okolice". Pożądany jest liczny współudział zecerów, maszynistów, grawerów, introligatorów (czeladników) i innych mających związek ze sztuką drukarską.

— **Ogólne Organizacyjne Zebranie T-wa Rozwoju Rzemiosł i Handlu.** W dniu 3 lutego t. j. w sobotę o godz. 8 wieczorem w sali Związku Robotników Chrześcjańskich przy ul. Kościelnej odbędzie się Ogólne Organizacyjne Zebranie T-wa Rozwoju Rzemiosł i Handlu, zalegalizowanego przez władze okupacyjne, na które zapraszają organizatorzy o zapisywanie się na członków. Zapisy przyjmuje p. F. Janson, Warszawska Nr. 12, w dzień zebrania przy wejściu na salę.

— **„Komiwojażerowie-towarzysze".** Od kilku dni do Sosnowca zjeżdżają jakieś nieznane nikomu indywidua, najwidoczniej wysłańcy socjalistyczni, którym poruczono obałamucanie robotnika na naszym gruncie. Płatni ajenci wciskają się w sfery robotnicze z zamiarem poprowadzenia go na pasku żydowsko-międzynarodowym. Baczność! bracie robotniku! W twojej mocy nie dopuścić gangreny, a trucizną wyrzucić precz!

— **O Towarzystwo Opieki nad zwierzętami.** Grono osób poczyni wkrótce starania o wznowienie działalności Tow. Opieki nad zwierzętami.

— **Młodzież i kinematograf.** Dyrektor Wyższej Szkoły Realnej im. Staszyca, p. E. Warchoł, powiadamia nas, że zakaz tyczący się uczęszczania młodzieży bez wyraźnego zezwolenia na przedstawienia kinematograficzne obowiązuje w równej mierze i w 8 klas. szkole Realnej im. Staszyca. „Szkoła zezwala młodzieży — pisze p. Warchoł — uczęszczać do kinematografów tylko na takie przedstawienia, które uprzednio uzyskały akceptację ze strony władzy szkolnej. W tym celu na każdą zmianę delegowani są wychowawcy klasowi, którzy określają czy pokazy dla młodzieży są odpowiednie. Akcja więc ze strony pomienionych szkół jest zabopólną i o odnośnych decyzjach co do wartości pokazów szkoły sobie wzajem komunikują".

— **Pieniądze z Ameryki.** Rada główna opiekuńcza postanowiła poczynić starania o ułatwienie przesyłki pieniędzy do kraju od emigrantów polskich w Ameryce.

— **Niebezpieczne ślizgawki.** Najniebezpieczniejszymi pułapkami, narażającemi ludzi na upadnięsia, potłuczenia, a częstokroć złamania kości, zwłaszcza w porze wieczornej są niewielkie miejsca: ślizgawki — na chodnikach, przejściach i ścieżkach, urządzane przez dziatwę idącą i wracającą ze szkoły. Dzieci ślizgają się na podeszwach po chodnikach, to prawdziwa plaga. Zwracamy się zzeto w imieniu starszych mieszkańców miasta z prośbą do wszystkich bez wyjątku pp. nauczycieli, nauczycielek, kierowników i kierowniczek wszelkiego rodzaju zakładów naukowych i wychowawczych. jak: szkół, ochron i przytułków i t. p. aby zwróciwszy uwagę młodzieży i wyjaśniwszy jej niewłaściwość oraz niebezpieczne skutki tej płochej zabawki, stanowczo i surowo zabronili jej ślizgania się na chodnikach i drogach. Tego również przestrzegać winna i dyżurująca na mieście policja. Ślizgać się można ale tylko w miejscach specjalnie na cel ten przeznaczonych, w mieście lub poza miestem i do tego na łyżwach, bądź żelaznych, bądź też drewnianych, zrobionych przez same dzieci, nigdy zaś na podeszwach, które są dziś niesłychanie drogie a dzieci zupełnie się z tem nie liczą.

— **Benefis.** W czwartek dnia 1 lutego w sali teatru „Zacisze" odbędzie się benefis p. W. Nowickiego. Odegranym będzie 4 aktowy dramat p. t. Matka Polka z benefisantem w roli tytułowej. Początek przedstawień o godzinie 8-ej wieczorem.

— **Koniec mrozów.** Profesor uniwersytetu w Wiedniu, dr. Edward Brueckner, omawiając w „Zeit" obecną pogodę, pisze: Jeżeli nie mylą oznaki, to okres mrozów rychło się skończy. Jeżeli wiatr zachodni się wzmocni i przyniesie z nad oceanu Atlantyckiego ciepłe powietrze, wtedy zniknął mrozy.

— **Ceny losów.** Zarząd loterji klasycznej przypomina, że cena całego losu do I-ej klasy wynosi 12 rb., ćwiartka losu — 3 rb., i że kolektorom wyższej ceny pobierać nie wolno.

— **Ofiara.** P. inż. F. Maruszewski złożył na ręce Redakcji naszego pisma 25 rb. na instytucję „Kropli Mleka" i 25 rb. na miejscowe Koło P. M. S.

— **Osobiste.** Ks. Witold Rok wik. sos. wyjechał do Chrząstowa, delegowany do sprawowania administracji tej parafji z powodu choroby podeszłego wiekiem proboszcza, ks. kanonika Długoszewskiego.

— **Od Redakcji.** Z powodu przypadającej jutro uroczystości Oczyszczenia N. M. P., następny numer „Kurjera Zagłębia" ukaże się w sobotę dnia 3 lutego r. b.

Z Będzina.

+ **Godziny klubu Obywatelskiego** ustalone zostały od 6 ej wieczór; klub posiada pisma różnych odcieni, ustawą przemianiane są gry w szachy, karty (hazard wykluczony). Ustaloną siedzibą klubu jest gmach ochronny Towarzystwa Dobroczynności na Górze Zamkowej.

+ **Ambularjum dla biednych** przeniesione zostało ze szpitala „aleksandryjskiego" do domu p. Thiela przy ul. Sączewskiej. Czynne jest każdodziennie od 10 do 12 w południe.

+ **Biuro Wyborcze** przeniesione zostało do lokalu R. M. O. przy rogu ulic Sławkowskiej i Sączewskiej.

+ **Komitet żywnościowy** dla ludności chrześcjańskiej od dziś nie egzystuje, nowozorganizowany zapełnia swój magazyn produktami miesięcznymi, przekazanymi z biura kupieckiego a które dawnym zwyczajem będą wydawane ustalonemi porcjami. Do produktów tych zalicza się cukier i kasza, innych artykułów na razie niema. Magazyn Komitetu mieścić się będzie przy Nowym Rynku, w domu Hampla, obok poprzedniego magazynu; biuro w dawnym miejscu t. j. w gmachu Towarzystwa Kredytowego. Nowy zarząd ma na widoku utworzenie filji w miejscach więcej oddalonych od miasta jak np. w Małobądzu i pomiędzy Grodźcem i Brzozowicami. Nadto robi starania o objęcie w swoje ręce sprzedaży mięsa z bydła monopolowego oraz traktował z magistratem w sprawie możliwie prędkiego dowozu kartofli.

Z Saturna.

Dziś o godz. 5 ej po południu w sali klubu odegraną będzie przez artystów dram. pod kierunkiem Wł. Bernatowicza „Matka Polka" dramat w 4 aktach Marji X. Cały dochód z przedstawienia na biednych. Orkiestra przygrywać będzie od godz. 4-ej.

Z Grodźca.

Staraniem grona miejscowych pań T-wo artystów dramatycznych z Sosnowca urządza w piątek dnia 2 lutego 1917 r. tylko jedno przedstawienie, na które złożą się: „Tajemnice cytadeli Warszawskiej" czyli „Skazaniec" dram. patrjotyczny w 1 akcie Osterloffa, „Spokojna noc" kom. w 1 akcie Wł. B. Zakończy dział koncertowy (deklamacje, monologi i kuplety). Początek o godz. 5 po południu.

Wieści ze stolicy.

☐ **Zjazd polskiej medycyny wojskowej** odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego w Warszawie. Otwarcie Zjazdu nastąpi we czwartek o godz. 2 po poł. w sali Instytutu Anatomicznego (ulica Chałubińskiego), gdzie odbywać się będą obrady Zjazdu. W Zjeździe biorą udział lekarze legionów polskich oraz lekarze cywilni z Warszawy i prowincji.

☐ **Koncert w kościele.** W „Gazecie dwa grosze" czytamy: „W piątek nadchodzący o godz. 12 w południe w kościele PP. Wizytek na mszy św. śpiewać będzie p. Korolewicz-Waydowa. Zacne serce artystki tym razem daninę talentu swego złożyło w ofierze dziatwie, pozostającej pod pieczą Towarzystwa Opieki nad Niemowlętami. Wejście do kościoła za biletami w cenie 50 kop. Niewątpliwie kościół przepełni się publicznością, pragnącą łączyć myśl pobożną z czynem szlachetnym.

☐ **Prezydent Lwowa w Warszawie.** Jak donoszą pisma krakowskie, prezydent m. Lwowa dr. Tadeusz Rutowski wyjeżdża z Wiednia do Lwowa w dniu 1 lutego, gdzie będzie uroczyście powitany. W połowie lutego odbędzie się przyjęcie na cześć dra Rutowskiego w Krakowie. Z Krakowa przybędzie dr. Rutowski do Warszawy.

Komisja Organizacyjna Wyborców kurji IV

(Własność nieruchoma)

Stosownie do decyzji **zebrania Właścicieli Nieruchomości z dn. 7 stycznia 1917 r.** zaprasza pp. właścicieli domów z ulic: **3-go Maja, Małachowskiego, Modrzejowskiej, Szenowskiej, Ostrogórskiej, Polnej, Starososnowieckiej** (do przejazdu katowickiego) **i wszystkich przyległych** 185

na Zebranie Przedwyborcze,

odbyć się mające **dn. 4 lutego r. b.** t. j. w niedzielę o godzinie 6 po południu

w sali Stow. Robotników Chrześć. przy ul. Kościelnej w Sosnowcu.

Polski Robotniczy Komitet Wyborczy

w celu wyjaśnienia swoich postulatów i poinformowania robotników w sprawie wyborów z Kurji VI urządza w przyszły piątek d. 2 lutego b. r. o godzinie 5-ej po południu

w sali Klubowej przy kopalni „Wiktor" w Milowicach

Wiec przedwyborczy Robotniczy.

Ze względu na to, że POLSKI ROBOTNICZY KOMITET WYBORCZY reprezentuje znacznie większą część robotników naszego miasta z racji bezpartyjnego swego stanowiska i ze względu przyłączenia się do tegoż komitetu poważnych w naszem mieście organizacji robotniczych stojących zupełnie na gruncie bezpartyjności jak POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO i ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW CHRZEŚCJAŃSKICH wiec ten prawdopodobnie zgromadzi na salę całe masy robotników, którzy w pracy wyborczej udziału dotąd nie brali ze względu swego bezpartyjnego stanowiska nie godzącego się z programami działających u nas partji.

178

Związek Ogrodników

prosi pp. Członków o przybycie na

Zebranie ogólne,

ktore ma się odbyć

w niedzielę dnia 4 b. m. 1917 roku o godzinie 2-ej po poł.,

w Kasyno fabr. Fitznera i Gampera

ul. Konstantynowska Nr. 1 w Sosnowcu. 187

Licytacja.

13 lutego r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się na kop. ALMA we wsi Łagiszy (pod Będzinem) publiczna sprzedaż inwentarza tejże kopalni.

Sprzedane będą następujące przedmioty:

1.	Haspel dwutrybowy oszac. na	700 rb.
2.	Haspel parowy z linami	400 „
3.	Haspel parowy o sile 45 koni	700 „
4.	Pompa dwucylindrowa Nr. 7549 firmy B. Zieliński	700 „
5.	Pompa leżąca kubiczna 1 m. firmy B. Zieliński	500 „
6.	Pompa wisząca—Otto Szwede — komplet 3/4 m.	350 „
7.	Pompa sto litrowa firmy R. Zieliński	35 „
8.	Pompa ręczna Diafragma	5 „
9.	Pompa ręczna kulkowa	5 „
10	Maszynka mała cylindrowa pięciokonna	100 „
11.	45 wozów wydobywalnych na 5 korcy	450 „
12.	Wózków wywrotowych	180 „
13.	Wąż gumowy ssący	40 „
14.	Dłuto ze sztangami do otworu świdrowego	45 „
15.	14 rur, nowych, 90 mm. średnicy 5 m. dł. oszac. na	100 „
16.	42 rury, kute 4 i 5 calowe po 60 kop. pud.	200 „
17.	Lokomobila na kołach	500 „
18.	Kocioł Wolfa 50 m. powierzchni ogrzewaluej	500 „
19.	Kocioł Wolfa 25 m. kw. pow. ogrzew.	300 „
20.	3 rury żelazne (kolana)	30 „
21.	Rury—4 kolana, 3 trojaki	30 „
22.	6 rur 1 i 1/2 calowych, 4 calowe gazowe	10 „
23.	Wentylator ręczny	10 „
24.	2 miechy kowalskie	25 „
25	2 kowadła	10 „
26	Łańcuch grubości 5 8 cala	3 „
27.	Wóz parokonny, stary	25 „
28.	3 klatki wydobywalne na 1 wóz	60 „
29.	1 winda ręczna	15 „
30.	3 wały trybowe	30 „
31.	3 tysiące cegły	15 „
32.	Waga dziesiętna Hesse	10 „
33.	1200 m. drewnianych rynien	240 „
34.	270 m. rur komunikacji parowej	270 „
35.	Waga wozowa	80 „
36	800 m. szyn kolejowych	800 „
37.	200 m. szyn kolejowych wązkotorowych	100 „
38	Kocioł kornwalijski „Fitzner i Gamper" 800 m².	1000 „
39.	Kocioł Lankaster „Fitzner i Gamper" 900 m².	1000 „
40.	Kocioł „Babcoc" Oberhausen	3000 „
41	Maszyna parowa pociągowa o sile 35 k.	350 „
42.	Transmisja	50 „

ogółem oszacowane na 12953 rb.

Za sprzedane przedmioty żądana będzie gotówka w monecie rosyjskiej, policzona w polskich markach.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w kancelarji adwokata p. L. v. Kotelskiego w Będzinie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 38.

Będzin, dnia 17 stycznia 1917 r.

PIKOSCH

Komornik przy Cesarsko Niemieckim Sądzie Okręgowym w Będzinie.

188

Ogólnie polecany przez pp. lekarzy

SAPINOL J. BOBAKOWSKIEGO,

w WARSZAWIE, z marką ochronną „SOSNA" daje prawdziwie wzmacniające balsamiczne kąpiele. Żądać wszędzie. 114-1-9

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

19

ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)

ma zajęcie

dla: **kucharek, służących,** do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego Litwy i Kurlandji zarobek marek 1.80 do 2,60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Pomocnicy do biura, ślusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier.

Koncesjonowane dzienne i wieczorne

KURSY BUCHALTERYJNE

Fr. SIKORSKIEGO w SOSNOWCU (Polna 13)

z wykładem: arytmetyki, kalkulacji, korespondencji, prawa, ekonomji, geografji, towaroznawstwa oraz buchalterji pojedyńczej i podwójnej: włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej, francuskiej, angielskiej, jedno- dwu-trzech i wielokontowej, sekretnej, rolniczej, towarowej, bankowej, fabrycznej, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, spółek, towarzystw akcyjnych i wzajemnego kredytu.

Wykłady rozpoczną się dnia 5-go lutego 1917 roku

Kurs trwa od 6 do 8 miesięcy, zależnie od zdolności uczących się. Opłata wynosi 10 rb. miesięcznie, płatne z góry. Materjały piśmienne ucznia.

Zapisy w Sosnowcu codziennie od 10—1 w południe i od 7—9 wieczorem.

Kurs stenografji — 12 rb. Kurs pisania na maszynach 4 systemów 12 rb.

UWAGA! DLA W.P. PRACODAWCÓW! Kursy polecają bezpłatnie: buchalterow, korespondentów, magazynierów, kasjerów, fakturzystów, obojga płci, ręcząc za ich zdolności. 191

OGŁOSZENIE.

Począwszy od dnia 1 Lutego 1917 r. wszelkie ładunki, przychodzące na st. Sosnowice jak expresowe, pospieszne i zwyczajne, będą odstawiane do domów

PRZEZ FIRMĘ

KAROL KAISER,

rządowego ekspedytora w Sosnowcu,

Zawiadomienia o nadejściu towarów od daty powyższej nie będą rozsyłane, wyjątek stanowią ładunki wojenne i te tylko będą wydawane przy zgłoszeniu się okaziciela z dublikatami. Wiadomości poszczególne udziela firma KAROL KAISER w Sosnowcu, oddział wydawania towarów (Militär Eisenbahn Güterabfertigung) i niżej wymieniony Zarząd.

W powyższych miejscach znajdują się również taryfy do przejrzenia.

Częstochowa, dn. 30 stycznia 1917 r.

Wojenny Zarząd Ruchu.

DROBNE OGŁOSZENIA

Sprzedam

futro męskie, damskie, palta, garnitury, bławaty wiele innych rzeczy. Sosnowiec Aleja 23 190-1-1

Sprzedam

sanki, miech kowalski. Fabryczna16, I piętro lewe drzwi 171-3-1

Pianino

nowe okazyjnie sprzedam. Starososnowiecka m. 14. 138-9-150

Dąbrowa, ul. Fabryczna Nr 12.

Obiady gospodarskie po cenach przystępnych. 173-2-1

Poszukuje

francuski do konwersacji, adres w Redakcji. 180-2-1

Maturzystka

szkoły handlowej udziela lekcji korepetycji Policyjna 24, 2 p: 184-1-1

Teatr Zimowy

ul. Teatralna 2. 1192

pod dyrekcją Wład. Glogera.

W piątek 2-go lutego 1917 r

Piętno więzienia

Wstrząsający dramat kryminalny w 3 częściach.

Ćwiczenia wojsk hindus.

Magnes wspaniała natura.

Na scenie pod kier. Wład. Glogiera

Dwaj roztargnieni

Wesoła Krotochwila w 1 akcie tłom: Wł. Glogera.

LEGJONIŚCI MAJĄ WSTĘP BEZPŁATNY.

Ceny miejsc od 15 do 50 kop.

— Początek o godzinie 3-ej po południu. —

W niedzielę

ZMIANA PROGRAMU.

W sobotę 3 lutego jubileusz Wł. Glogera „NIOBE"

Kino-Oaza w Sosnowcu.

Ostatnia sensacja! Od wtorku 30 stycznia 1917 r. Pierwszy raz w Sosnowcu!

ŻYWY TRUP

dramat w 6 częściach (12 aktach) z życia rosyjskiego, inscenizowany podług dzieła — **L. TOŁSTOJA.**

Obsada ról głównych spoczywa w rękach najwybitniejszych artystów rosyjskich teatrów SMIRNOWEJ, OBOLEŃSKIEJ, JURJEWA, KASZEWSKIEGO i TARASOWA.

1. Zgubna namiętność. 2. W piwiarni. 3. Rozłam w rodzinie. 4. Cygańska Masza. 5, U księcia Abreskowa. 6. Życie bez celu 7. Udane samobójstwo. 8. Po 6 latach. Nowe życie. 9. W stronach rodzinnych. 10. U sędziego śledczego. 11, Dzień sądu. 12, Śmierć Protasowa. UWAGA. Do obrazu zastosowana specjalna muzyka i śpiew: solo i duet cygański podług romansów Wialcowej, Plewickiej i in,

Początek w dni powszednie: 1-go seansu o godz. 5½, 2-go o 7½, wiecz. 3-go o g. 8 m. 15. W niedziele i święta 1-go seansu o godz. 2½, 2-go o 4½, 3-go o 6½, 4-go o godz. 8½ wieczorem.

Bilety ulgowe i uczniowskie w niedzielę i święta nieważne,

Ceny miejsc podwyższone o 5 kop.

Uwaga. Publiczność wpuszczaną będzie tylko w antraktach,

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.